Cena jednego egzemplarza 25 groszy. Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Nr. 14. Kraków, dnia 9 kwietnia 1933 r. Rok XXI.

LUD KATOLICKI

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, społecznym i kulturalnym. — Naczelny organ Stronnictwa Katolicko — Ludowego.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Batorego l. 6. parter. — Telefon Nr. 130-12. — Konto P.K.O. Kraków, Nr. 400-600.

Po sesji parlamentarnej.

W ubiegłym tygodniu skończyła się zwyczajna sesja Sejmu i Senatu. Załatwiono na niej przedewszystkiem budżet jako kardynalny fundament życia państwowego. Ponadto uchwalono cały szereg ustaw, sięgających głęboko w życie społeczeństwa. Do takich należą bezprzecznie: Ustawa samorządowa, ustawa scalająca świadczenia społeczne ustawa o funduszu pracy i ustawy podatkowe.

Powiedzmy krótko, nie było chyba żadnej dziedziny, którejby nie tknęło ustawodawstwo w obecnej sesji, byle tylko przyjść z pomocą ludności, byle ulżyć w czasach dotkliwego kryzysu. Wszak do tego zmierzają wszystkie ulgi podatkowe, odroczenia w spłatach, obniżka stopy procentowej i t. p.

Większość parlamentarna obowiązek swój spełniła, pilnując posiedzeń, przemawiając rzeczowo i głosując rzetelnie, jak przystało — zwłaszcza w takich czasach, jak obecne, kiedy nie wolno ani chwili tracić na czcze i próżne gadanie.

A cóż robiła opozycja? Trzeba otwarcie powiedzieć, że z wyjątkiem endencji opozycja wcale się nie wysilała, by przynajmniej odwiedzać salę posiedzeń — a cóż dopiero mówić o posiedzeniach komisyj. Pożal się Boże! Pierwsze skrzypce w urlopowaniu się od posiedzeń grali oczywiście ludowcy, a wśród nich rozumie się piastowcy. Aż dziw, że mi tyle tych urlopów dawano! Odnosi się to przedewszystkiem do piastowych „głowaczów".

Za to jeździli po kraju, urządzali zebrania i w dalszym ciągu bałamucili naród.

Czego ci ludzie jeszcze chcą, trudno wiedzieć. Wszystko przegrali, nic w rękach nie mają, resztki obałamuconych przeglądają na oczy, w świecie wre i kipi — trzeba w narodzie skupić wszystkie siły — a tych kilka bankrutów nie może sobie znaleźć kąta.

Endencja również niczego nie dokazała i nie dokaże — mimo wygrywania wszystkich atutów jakie jeszcze miała. Już ich nie ma. Wszystko spaliło na panewce — a zostało tylko zacietrzewienie i upór a to prowadzi do celu.

O socjalistach szkoda wspominać; ci już — podobnie jak piastowcy — gonią ostatkami. Patrzą w stronę Niemiec rychło towarzysze nie ugną się przed Hitlerem — a wtedy czeka ich ostateczna klapa.

Mniejszości „narodowe" straciły tupet. Żydzi - i to sobie trzeba zapamiętać nie poparli ani raz Rządu — a teraz, gdy ich biją w Niemczech — uciekają się o pomoc do Rządu. — Niechby się raz nauczyli szanować „przybraną" (oby ją jak najprędzej opuścili) Ojczyznę!

Bilans naszej pracy parlamentarnej jest dodatni i poważny — dzięki zdecydowanej większości — i to też jest dobrą zapowiedzią na przyszłość I. T. B.

O wychowanie państwowo - obywatelskie.

Jeśli porównamy czasy przedwojenne z obecnemi, spostrzegamy niewidzianą i niemożliwą przedtem swobodę, śmiałość i bezwzględność walki z religją, a zwłaszcza z Kościołem katolickim. Ateizm, to nietylko osobiste poglądy jednostek, ale światopogląd, zorganizowany w międzynarodowe towarzystwa, a nawet państwa, jak Meksyk, Rosja, Hiszpanja.

Przed wojną w świątyniach Pańskich z okazji różnych uroczystości narodowych przyrzekaliśmy Stwórcy, idąc śladem trzech wieszczy, że Polska wskrzeszona wprowadzi etykę katolicką do polityki i stanie się słońcem, z którego wytrysną ożywcze promienie, uzdrawiające dusze młodych pokoleń. Stwórca bowiem nie umieścił nas gdzieś na uboczu w szarym kącie świata, ale w środowisku najsprzeczniejszych politycznych, kulturalnych, oraz gospodarczych wpływów i to jest właśnie darem Opatrzności, która nie narzuca nam zgóry przeznaczenia sposobem nadnaturalnym, ale daje do zrozumienia, że jeśli będziemy świadomi swych celów, możemy odegrać pierwszorzędną i zaszczytną rolę w koncercie państw europejskich, mając zawsze przed oczyma pewnik, że jedynie z religji katolickiej płynie moralność, z moralności obywatelskość, a gdzie będą zdrowi moralnie i fizycznie obywatele, tam ugruntuje się mocarstwowe państwo, które oddziała również korzystnie na szczęście ludzkości

Jeśli jaki naród, to my Polacy przedewszystkiem powinniśmy zwracać wielką uwagę na dziedzinę wychowania państwowo — obywatelskiego, bo długi okres niewoli nie mógł się przyczynić dodatnio do wyrobienia czynnego patrjotyzmu państwowego. Jakkolwiek bowiem mocarze czynu i genjalni duchem przodkowie rzucali snopami światła wśród ciemnych mroków niewoli, zawracając często naród z drogi, wiodącej nad brzeg przepaści, to jednak w tym okresie nie odbywaliśmy ćwiczeń w służbie dla państwa, ale wręcz przeciwnie wydawaliśmy walkę wszystkiemu, co dążyło do wzmocnienia czynnika państwowości zaborców, zatraciliśmy instynkt państwowo twórczy, i dlatego dzisiaj spotykamy tak częste wypadki, że nawet członkowie organów ustawodawczych, bez względu na poziom ich wykształcenia, biorący poważne pensje ze skarbu polskiego, wywołują sztuczną opozycję, negatywnie odnoszą się do zdrowych reform, wynikających z troski o dobro narodu, gloryfikują zbrodniarzy, łącząc się z wrogami Polski, po to jedynie, aby siać niezgodę i stawać się popularnymi wśród wywrotowych elementów.

W pierwszych latach Odrodzenia Polski zdawało się nam, że Państwo nasze będzie kwitnąć odruchowo, siłą bezwładności. Spotkał nas bolesny zawód. Nie zdawaliśmy sobie sprawy, że Państwo stanowi tylko formę dla ducha narodowego i jest środkiem do rozwoju społeczeństw zapomnieliśmy, że jeśli nie będziemy pielęgnować i hartować polskości, to ona upadnie, bo bez siły duchowej, wzmocnionej moralnością obywatelską, potęga fizyczna długo ostać się nie może

My, Polacy, zachodniej cywilizacji, wychowankowie i wyznawcy kultury chrześcijańskiej, karmieni nią od bezmała dwóch tysięcy lat, musimy otwierać własne i cudze oczy na ważność czynnika etycznego w życiu publicznem. Bo religja, zwłaszcza katolicka, to nie system Rządu, ale system Boży, który należy w praktyce stosować i zaprawiać młode pokolenia do przyswajania sobie wzniosłych haseł, wiodących tam, gdzie piękno, dobro, szlachetność.

My, Polacy, musimy odzywać się do nowoczesnej, o różnej wartości społecznej, młodzieży skuteczniejszą i zrozumialszą dla niej mową - mową współczucia w nieszczęściu, współżycia w kłopotach mową - nadziei w zwątpieniu i wytrwania w przezwyciężeniu pokus, wiodących do bezprawia. Musimy argumentami dowodzić obecnemu pokoleniu, że religja to nie interes

Boga, czy Kościoła, ale dobro społeczeństwa, dobro Państwa. Dzisiaj nie dość kazań i moralnych książek! Dzisiaj świeccy, zwłaszcza nauczyciele i rodzice, muszą oddziaływać na otoczenie w najróżnorodniejszych momentach i sposobnościach celem krzewienia moralności, opartej na etyce katolickiej, aby prądy pseudoideologji pogan dwudziestego wieku, nurtujące w ościennych państwach, nie przesiąkały bezkarnie w umysły niektórych wychowawców, a pośrednio do zdrowych jeszcze dusz naszej młodzieży.

W kształceniu serc młodego pokolenia według wymagań wychowania obywatelskiego, opartego na uświadomieniu przedewszystkiem obowiązków względem nowożytnego państwa, musimy promieniować obywatelskością, oraz instyktywnie uzewnętrzniać, że dusza ludzka z natury chrześcijańska, posiada odwieczne poczucie synowstwa Bożego i ma również tę świadomość, że „prawodawcą moralności obywatelskiej może być tylko Bóg".

Tak być nie może!

Może nie powiem nic nowego, ale milczeć nie mogę. Czytam raz po raz wezwania do płacenia za naszą gazetę, czytam serdeczne apele do uczucia i sumienia prenumeratorów „Ludu Kat." Oczywiście nie wiedziałem, jakie to pociąga za sobą skutki

Byłem jednak niedawno w Redakcji, gdzie mi pokazano rachunki, zaległości i sposób wpłacania prenumeraty, włosy dębem stają na głowie, jaki brak ludzi u rzetelności. Mniejsze i większe kwoty — rosną w grube tysiące — i pytam, czem pismo ma płacić druk, lokal,ocztę, papier i obsługę? Jeżeli tak ludzie nasi pojmują pracę ideową, to bardzo rzecz smutna. Szkoda wszystko zwalać na kryzys — Prenumerata — i to na spłaty — to rzecz którą każdy wytrzyma.— Ale brać przez lata gazetę i grosza nie zapłacić to nieuczciwość.

Gazetę może przecież do spółki prenumerowac kilku, można ją biedniejszym dawać do przeczytania — przecież idzie o szerzenie zdrowej oświaty — i właściwego kierunku politycznego.

Platoniczna miłość i sympatja do gazety nie wystarczy — bo z wody ani wiatru gazety żaden cudotwórca nie zrobi.

A więc dość apelów! Pokażmy czynem, że nam wszystkim zależy, by kochana nasza gazeta jak najlepiej prosperowała! Równocześnie wpłacam prenumeratę do końca b. roku. —

Kaz. Brzęk
z pod Nakła n/N.

Słowo Boże.

Kto miłuje Boga, uprosi odpuszczenie grzechów
i powstrzyma się od nich,
a na modlitwie powszedniej wysłuchany będzie.
Kto się boi Pana, ten czci rodziców —
i jako panom służyć będzie tym, którzy go zrodzili.
Uczynkiem i mową i wszelką cierpliwością czcij ojca twego,
aby na cię przyszło błogosławieństwo od niego
i aby błogosławieństwo jego aż do końca trwało.
Błogosławieństwo ojcowskie utwierdza domy dzieci,
a przekleństwo macierzyńskie wywraca je od podstaw.

Nie chlub się z zelżywości ojca twego,
bo nie przynosi ci sławy zelżywość jego.
Synu wspomagaj w starości ojca twego —
i nie zasmucaj go za żywota jego.
A jeśli osłabnie rozum jego, przebacz,
a nie pogardzaj nim w sile twojej,
bo miłosierdzie, ojcu pokazane, nie będzie zapomniane,
i w sprawiedliwości utwierdzony będziesz,
a w dzień utrapienia wspomną na cię —
i jako lód w pogodę — rozpłyną się grzechy twoje.
O, jak złą sławę ma, który opuszcza ojca —
i przeklęty jest od Boga, kto zasmuca matkę.

ROK ŚWIĘTY OTWARTY.

W sobotę 1 bm. o godz, 11 przed południem papież Pius XI otworzył Rok Święty 1933-34.

Natłok pielgrzymów był tak wielki, że już przed paru dniami wstrzymano wydawanie biletów do kościoła św. Piotra lub do przedsionka gdzie się znajdują drzwi święte.

Już o godzinie 9 tysięczne tłumy zapełniły portyk kolumnowy.

O godz, 11 przybył papież na czele orszaku w otoczeniu kardynałów, patrjarchów i arcybiskupów do przedsionka.

Przy wejściu papież przepuścił orszak przed sobą, wstąpił potem na sedję i udał się do tronu, mając po obu stronach kardynałów Ehrlego i Verde. Następnie zaintonował „Te Deum", które podchwycił chór Sykstyński.

Po kilku modlitwach papież zstąpił z tronu, wziął młotek złoty z rękojeścią z kości słoniowej z ręki kardynała wielkiego penitencjarjusza, zbliżył się do drzwi świętych i wśród głębokiego milczenia zgromadzonych tłumów wiernych oraz odmawiając przepisane formuły, na które chór odpowiadał, uderzył trzykrotnie we drzwi, które się następnie powoli usunęły.

Z krzyżem w jednej i świecą w drugiej przyklęknął papież na progu drzwi, intonując hymn „Pange lingua" i jako pierwszy przestąpił próg. Za nim ruszyli kardynałowie, biskupi, inni dostojnicy i dwór papieski. Potem wszedł na sedję i na czele uroczystej procesji udał się do ołtarza konfesyjnego w kaplicy św. Petroneli, gdzie się mieści Przenajświętrzy Sakrament na adorację.

Z chwilą przybycia przed ołtarz Ojciec święty ponownie schodzi z tronu i klęka na stopniach ołtarza. Po otwarciu kaplicy Świętych relikwij, kanonicy watykańscy ukazują ludowi bezcenne relikwie Męki Pańskiej, a więc drzazgi Krzyża świętego, włóczni, którą bok Chrystusa Pana przebito, wreszcie chustę, którą św. Weronika umęczoną twarz Jego otarła.

Następuje chwila cichej i skupionej adoracji u tych świętych pamiątek.

Na zakończenie uroczystości Ojciec święty na środku bazyliki udzielił zebranym apostolskiego błogosławieństwa, poczem dwaj kardynałowie odczytali formułę odpustu zupełnego dla tych, którzy w uroczystościach dzisiejszych wzięli udział, a znaleźli się między nimi b. król grecki Jerzy z członkami rodziny, księżniczka belgijska Stefanja, J. E. ks. kardynał Kakowki, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, władz włoskich oraz dworu.

Sprawa obniżenia podatku obrotowego dla mleczarń.

Biorąc pod uwagę ogromne obniżenie się rentowności przemysłu mleczarskiego — związki mleczarskie zachodnich województw wystąpiły z inicjatywą obniżenia podatku obrotowego dla mleczarń.

Odpowiedni materjał, złożony związkowi Izb przemysłowo-handlowych z prośbą o podjęcie starań u miarodajnych czynników, proponuje, aby mleczarnie, które prowadzą prawidłowo księgi handlowe, opłacały, nie jak dotąd 2 proc. od osiągniętego obrotu produktami mleczarskiemi, ale 1 proc. od tranzakcyj wewnątrz kraju i pół procent od tranzakcyj eksportowych

P. WŁADYBÓR.

BIAŁE WIDMO

18) Powieść z prawdziwego zdarzenia.

(Ciąg dalszy).

Wiosna pyszniła się całem swojem nieprzebranem bogactwem. Świat tonął w zieloności, rozbrzmiewał śpiewem niezliczonego ptactwa i kąpał się w promieniach przeroskosznego słońca, Zewsząd płynęła radość, przemożna chęć do życia i niepojęte upojenie, jakiem dyszy każda kwietna gałązka, każda trawka i wysmukłe źdźbło zboża w pogodny dzień na wiosnę. Pracujące ręce wiejskich ludzi zdały się nie odczuwać znużenia, jakby i je porywał z sobą ten prąd twórczego uniesienia, ta wokół rozpulsowana radość i każąca zapominać, że pot oblewa czoła i że z nadmiernego wysiłku świat czasem w oczach pociemnieje. Wszelki smutek jakby gdzieś przepadł, jakby się rozwiał w błękicie niebios i rozkwieconych łąkach. lub jakby go przygłuszył nieuirudzony śpiew skowronka i pasterskie piosenki.

Nawet w tak smutnej dotąd izbie Anusi Zaleśnianki ocknęło się wesele i igrało radośnie z blaskami południowego słońca, przeciskającemi się przez gąszcz dorodnych mirtów ustawionych na oknach.

Ona sama, do wczoraj jeszcze na pół przytomna i mocująca się ze śmiercią, uśmiechała się również. Był to jej pierwszy uśmiech od dnia tego potwornego napadu, zwiastujący zwycięstwo życia nad czyhającą śmiercią, uśmiech szczęśliwy. Tak uśmiecha się jedynie wiosna kiedy pokona martwą powłokę zimy, kiedy stopi ostatnie spłechcie śniegu i wyłucha ciepłym oddechem pierwszy pierwiosnek lub stokrótkę.

Oczy Stacha, siedzącego na zydlu obok łóżka, nie posiadały się ze szczęścia. Nareszcie Bóg się łaskawie ulitował nad tą nieszczęśliwą ofiarą i przywrócił ją życiu... To ponad wszystko umiłowane dziewczę nie odejdzie od niego w tajemnicze zaświaty, lecz będzie żyło.., będzie! Oto już się uśmiechają te chabrowe oczęta, tak słodko i przyjaźnie, jakby się błękitne niebo uśmiechało... Na policzkach, tak jeszcze wczoraj bladych, kwitnie lekki rumieniec... niewinne usta nabrały barw czereśni... rzekłbyś, że to róża rozkwita...

Wielogodzinna rozpacz Stacha rozpierzchła się bez śladu, zapomniał ile przecierpiał i wylał gorzkich łez, ile strasznych obrazów przeszło mu przed oczyma... To jedno uśmiechnięte i radosne spojrzenie rozwiało teraz wszystkie wątpliwości i bóle i kazało zapomnieć o tych koszmarnych, jak wieczność długich nocach, w czasie których życie ukochanej dziewczyny zdawało się zamierać i gasnąć niby słaby płomyczek.

Patrząc obecnie na nią, czuł się jakgdyby odrodzony, jakby niezmierny ciężar spadł mu z piersi i balsam niewysłownie kojący rozlewał mu się w piersiach.

Od godziny już może rozmawiali ze sobą, więcej radością spojrzeń, więcej uczuciem wezbranem w oddanych sobie sercach niźli słowami.

Szczęście Anusi było teraz bezbrzeżne, że właśnie, gdy po raz pierwszy spoglądnęła przytomnie — ujrzała obok siebie czuwającego cicho Stacha... Pamiętała to również, że ile razy po omdleniu wracała jej mała iskierka świadomości, to zawsze oczy spostrzegły tę nachyloną ku niej postać coś szepczącą żarliwie. Więc czuwał przy niej bezustannie... o, jakiż on dobry i oddany, jak kochający!

— Stasiu — wyszeptała szczęśliwa i wyciągła doń rękę podczas gdy druga tuliła do policzka małą wiązankę polnych kwiatów jakich Stach jej dziś narwał. — Stasiu jedyny...

Tyle w tym szepcie było miłości i uciechy, że serce siedzącego chłopaka omal nie wyskoczyło z piersi. Ujął podaną sobie dłoń i pieścił ją jak skarb.

— Anusiu moja najmilejsza — ozwał się drżącym ze szczęścia głosem — może słowa cię męczą?

Łzy radości zamgliły mu źrenice.

— Nie, nie — odpowiedziała słodko. — Tak mi obecnie dobrze, taka czuję się silna, że wnetbym nawet wstała...

Ważne dla rolnictwa
rezultaty akcji rządu.

Kiedy przedstawiciele rolnictwa formułowali swe postulaty na pamiętnym ogólno - polskim zjeździe w Warszawie, k órym zamknięto „Tydzień rolniczy", jako jeden z głównych punktów wysunęli wówczas obniżenie cen produktów monopolowych i kartelowych.

Postulatom tym stało się zadość.

Rząd obniżył cenę produktów monopolowych (spirytusu, papierosów, cygar), jak również — tak ważnych dla rolnictwa, a bezpośrednio od Rządu zależnych cen nawozów sztucznych (azotowych o 18 proc. i potasowych o 20 proc).

Akcja obniżki cen wyrobów przemysłu skartelizowanego wymagała dłuższego czasu. Dopiero podczas ubiegłej sesji sejmowej uchwalona została ustawa o nadzorze rządowym nad kartelami. Dotychczas z wyjątkiem przemysłu węglowego, inne gałęzie przemysłów skartelizowanych nie podlegały bezpośredniej ingerencji Rządu.

Wprawdzie Rząd miał w swem ręku potężny środek nacisku — obniżenia stawek celnych na wyroby zagraniczne. Ale środka tego Rząd, ze względów zrozumiałych, używać nie chciał.

Pozostały tedy środki perswazji i nacisków pośrednich, z natury rzeczy nie dające zbyt rychłego efektu.

Dlatego akcja Rządu, zmierzająca do obniżki cen wyrobów przemysłowych, celem zmniejszenia dysproporcji, istniejącej pomiędzy temi cenami produktów rolniczych, rozpoczęta z początkiem roku zeszłego, dopiero w końcu marca b. r. została ukończona i zamknięta.

Dała ona bardzo ważne rezultaty dla rolnictwa. Cena węgla opałowego (rozporządzenie ministra przemysłu i handlu) została obniżona o 20 proc., cena węgla przemysłowego o 17 proc. Jak ważna jest ta obniżka nietylko dla tych warsztatów rolniczych, które posiadają własne zakłady przemysłowe (gorzelnie, krochmalnie itp.), ale i dla całego ogółu najdrobniejszych nawet rolników, zrozumiemy łatwo, jeśli zważymy, że cena węgla wynosi 12.4 proc. w kosztach produkcji żelaza handlowego.

Cena żelaza sztabowego została obniżona w ciągu r. 1932/ o całe 22 proc. żelazo uniwersalne, blacha, drut walcowany zostały obniżone o 19 proc. Cena benzyny uległa obniżce o 12 proc., szkła okiennego o 24 proc., cementu o 25 proc. odlewów stalowych o 12 proc, naczyń emaljowanych o 12 proc. itd. Pomijając inne artykuły (chemikalja podstawowe, materjały wybuchowe), których obniżka w cenie ma tylko bardziej odległe, pośrednie dla rolnictwa znaczenie, stwierdzić należy, że zniżka cen artykułów, które wyszczególniliśmy powyżej, stwarza dla rolnictwa znacznie pomyślniejsze warunki pracy i opłacalności, aniżeli miało je ono dotychczas, od chwili załamania się cen produktów rolniczych.

Postulat wysunięty w rezolucjach, zamykających „Tydzień Rolniczy" został spełniony w myśl życzeń.

Rząd rozumie państwowo znaczenie rolnictwa w Polsce, i właśnie w imię interesu państwowego, jego słuszne postulaty spełnia.

Z Polski.

KWIECIEŃ.

9 N. Marji Kleofasowej.
10 P. Ezechjela.
11 W. Leona Wielk.
12 Ś. Wiktora M.
13 C. Hermenegilda.
14 P. Walerjana.
14 S. Anastazego M.

„Strzała Bałtyku". Ministerstwo ukończyło prace nad nowym rozkładem jazdy pociągów dalekobieżnych. Najbardziej godną uwagi inowacją, która od dnia 1 maja wejdzie w życie, jest wprowadzenie nowego udoskonalonego pociągu pospiesznego na dystansie Warszawa-Gdynia (i Hel) oraz z powrotem. Pociąg ten będzie czemś w rodzaju „strzały Bałtyku", na wzór podobnych pociągów, istniejących zagranicą. Owa „Strzała Bałtyku" przelatywać będzie ze stolicy nad morze w ciągu 7 godzin.

Skasowanie klasy drugiej w gimnazjach. Ministerstwo oświaty opracowało kilka zarządzeń w związku z reformą szkolnictwa średniego. M. in. wydane będzie zarządzenie o skasowaniu w gimnazjach państwowych i seminarjach nauczycielskich klasy drugiej z nadchodzącym rokiem szkolnym 1933/34. Klasa druga zastąpiona będzie odpowiedniemi oddziałami w szkolnictwie powszechnem.

Obniżka cen ryżu. Syndykat ryżowy postanowił w nadchodzącym sezonie obniżyć cenę ryżu o koło 20 proc., przyczem sprzedaż odbywać się będzie tylko w walucie złotowej, bez klauzuli złoty w złocie.

Ostatnio nadszedł do Gdyni transport ryżu w wysokości 8200 tonn, pochodzący z nowych zbiorów.

Pomnik dla polskiego tłumacza Biblj ks. Jakóba Wujka. Wągrowiec, miasto rodzinne ks. Jakóba Wujka, tłumacza Biblji na język polski, które w czerwcu br. gościć będzie u siebie tegoroczny zjazd katolicki archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, postanowiło z tej okazji dokonać odsłonięcia pomnika ks. Jakóba Wujka.

Postać tego wielkiego siewcy słowa Bożego ma stać się widomym znakiem nawoływania do urzeczywistnienia zasad ewangielicznych.

Zawiązał się już komitet budowy pomnika. Ofiary na ten cel można wpłacać blankietem na konto: Konwikt arcybiskupi w Wągrowcu Nr. 207.090.

Kontrola detalicznych cen węgla. Minister spraw wewn. zwrócił się do wojewodów, polecając im kontrolę detalicznych cen węgla, a szczególnie, czy ceny te zostały w handlu detalicznym obniżone odpowiednio do obniżki cen hurtowych.

Winni pobierania za węgiel nadmiernych cen detalicznych pociągani będą do odpowiedzialności.

Uzdrowiska zagraniczne a paszporty. Corocznie znaczna ilość osób wyjeżdża z Polski do zagranicznych uzdrowisk z wielką szkodą dla uzdrowisk krajowych i bilansu płatniczego. Zarząd Naczelnej Izby Lekarskiej przypomniał lekarzom w specjalnym okólniku, aby poza istotnie niezbędnemi wypadkami nie kierowali pacjentów do uzdrowisk zagranicznych, lecz do uzdrowisk krajowych, w których można skutecznie przeprowadzić prawie we wszystkich wypadkach taką kurację uzdrowiskową, jaka dla chorego jest potrzebna.

Samochody i pojazdy mechaniczne w całej Polsce. Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, na terenie Polski kursuje obecnie ogółem 34.197 pojazdów mechanicznych. Na 10.000 mieszkańców przypada przeciętnie 1.05 pojazdów. Liczba samochodów wynosi ogółem 25.266, z czego 11.672 przypada na pojazdy prywatne i urzędowe, 5.426 na dorożki samochodowe, 2.545 na autobusy oraz 5.623 na samochody ciężarowe. Ponadto zarejestrowanych jest 8.282 motocykli, oraz 749 innych pojazdów mechanicznych.

Manja procesowania się wzrasta. Rekordy sądowe. Ministerstwo sprawiedliwości notuje ciągły wzrost spraw, wytaczanych w sądach polskich. Według danych za rok ubiegły cyfra spraw zawisłych w sądach pierwszej instancji osiągnęła blisko 9 miljonów. Ludzie mają czas, pieniądze i cierpliwość w procesowaniu się.

Angielska sobota obowiązuje do 1 go stycznia 1934 r. Min. Opieki Społecznej wyjaśniło, że uchwalone w marcu b. r. przez ciała ustawodawcze nowele do ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, oraz do ustawy o urlo-

---

— Oh, lecz ta rana...

— Boli jeszcze, bo boli, lecz już inaczej.. Już tak nie piecze w piersi... już rana prawie zaschła i czuję, że się goi..

— Bogu niech będą dzięki, że taki miłosierny i uszanował mi cię Anuś..

— Mówiłeś, że tak źle było ze mną? Bo ja naprawdę nic a nic nie pamiętam...

— Miałaś wielką gorączkę i byłaś nieprzytomna. Dopiero wczoraj wieczór nastąpiła poprawa, jakby się cud stał jaki.

Uścisnęła mu rękę i nie spuszczała zeń spojrzenia.

— A tyś był ciągle przy mnie?

— No, jakżeby... jeszcze się pytasz? Jezu, przecie jabym od ciebie nie mógł ani na chwilę odejść...

— Ja czułam to, ja wiem... Stasiu, do śmierci nie zapomnę ci tego!

— Bo ja do śmierci będę dla ciebie taki...

Przecie ty jesteś moje słonko, moje całuśkie życie!

Anusia wiązkę kwiatów odłożyła na pościel i w obie dłonie ujęła krzepką rękę Stacha. Gdyby jej siły nie zabrakło, to byłaby z radością przycisnęła do piersi tę oddaną i tak jej wierną rękę, jednakże rana nie pozwalała jeszcze na to. Jęła ją przeto tylko głaskać i pieścić, patrząc mu w oczy całym ogromem swej dziewczęcej miłości. O, bo kochała go bezbrzeżnie — niejako za to, że był piękny i młody, szlachetny, pracowity, że jej tę miłość przyniosło przeznaczenie, ale najbardziej za jego wierne serce i że ją właśnie wybrał z pośród tylu bogatych dziewcząt, ją, chudobną sierotę... że, sam mając majątek, nie szukał sobie równej i odrzucał wszelkie ponętne swaty, mówiąc otwarcie: „Jedną Anusię mam i jeno z nią mi do ołtarza..." Jakże go zatem było nieumiłować całem gorącem sercem, kiedy ta miłość przyszła sama, kiedy się narodziła tak, jak się rodzi wiosna, jak kwiat rozkwita lub się rozjaśnia ranna zorza...

— Stasiu mój złoty — odszepnęła mu słodko — i tyś jest dla mnie słonkiem i... wszystkiem! wszystkiem! Przecież ja tylko ciebie mam na świecie...

Stach dumał nad czemś chwilę, poczem rzekł z żalem: — Boże, dlaczego ja we święto nie odprowadziłem cię do domu? Naprawdę, z głowy mi wyjść nie może, żeś poszła sama... Gdyby nie było, byłabyś uniknęła nieszczęścia, bo ja bym tego zbója był na proch roztarł!

— Stachu, nie masz pojęcia jaki to potwór... Już mnie coś tknęło, gdym drzwi zastała niezamknięte. Myślę pewnie złodzieje dostali się do izby, wchodzę co prędzej — rzucam okiem dookoła i co tylko próg przestąpiłam, gdy nagle staje przede mną straszna, zakapturzona postać i zanim miałam czas zakrzyknąć, nóż mi zamigotał w źrenicach, uczułam cios okropny i tyle jeszcze czułam, kiedy runęłam na podłogę...

— Matko najświętsza! — wyrwało się z ust Stacha i twarz przybladła mu z przejęcia. — Więc mówisz, — spytał po chwilce — że miał na głowie kaptur?

— Tak, twarz miał zakrytą.

— I o nic cię nie pytał, tylko z miejsca ugodził w piersi nożem?

— Tak...

— Wysoki był ten zbój?

— Oh, ogromny!

— I nigdyś w polu albo gdzie nie widziała podobnego człowieka?

— Nigdy, Stasieńku. Ja nie wiem, ale on chyba skądś zdaleka i taki, że nie umiem powiedzieć...

Pięść Stacha zacisnęła się gniewnie.

— Żebym miał nogi po kolana uchodzić, tak muszę go odnaleźć! — wyrzekł zawzięcie.

— Stachu, onby cię zabił—lękliwie ozwała się Anusia — to chyba jakiś czart..

— Pewnie, że musi być niesamowitym piekielnikiem, jeśli z podziemi potrafił uciec policji, lecz ja się go nie zlęknę! Biada mu, bo ja czuję, że on wpadnie w me ręce!

W chwili, gdy w izbie powyższa toczyła się rozmowa, pod Anusiną gruszę rosnącą za stodołą przyszedł stary, zgarbiony żebrak i odłożywszy kostur, oraz zrzuciwszy z ramion zgrzebną torbę, siadł strudzony na trawie. C. d. n.

pach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu mają wejść w życie dopiero z dniem 1 stycznia 1934 r.

Do powyższego terminu obowiązują w całej rozciągłości nieznowelizowane przepisy tych ustaw, w szczególności zaś postanowienie, dotyczące 6 godzinnego dnia pracy w sobotę, stawek dodatkowego wynagrodzenia za godziny nadliczbowe w wysokości 50 i 100 proc. płac normalnych, oraz zapłaty za dni urlopu.

Zwrot ceł przy eksporcie zbóż przedłużony. Zgodnie z rozporządzeniem ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa i reform rolnych, zwrot ceł przy wywozie zbóż, produktów, przemiału i płodów został przedłużony do dnia 1 sierpnia.

Bezrobocie zmalało o 2.000 osób Według danych P.U.P.P. bezrobocie w dn. 25 ub. m. wynosiło w całem państwie 286.842 osób. W porównaniu z tygodniem ubiegłym bezrobocie zmalało o 2.011 osób.

Warszawa wykazuje 25.310 osób bezrobotnych, co wykazuje w porównaniu z okresem ubiegłym wzrost o 73 osoby,

Plaga pożarów w Lubelskiem. W ubiegłym tygodniu we wsi Różaniec wybuchł gwałtowny pożar, w którym przeszło 100 zabudowań doszczętnie spłonęło wraz z inwentarzem żywym i martwym. Z inwentarza żywego wśród niesamowitych ryków, spłonęło ponad 100 sztuk koni, bydła i nierogacizny. Dwie osoby zostały ciężko poparzone. Straty spowodowane tym pożarem wynoszą przeszło 200 tysięcy złotych.

Podobny pożar wybuchł w zabudowaniach Marjanny Czaia we wsi Łukowa tegoż powiat u Spłonęło tu 17 domów mieszkalnych i 42 zabudowań gospodarczych. Straty wynoszą tu około 100. 000 zł.

We wsi Karczmiska pow. puławskiego w zabudowaniach gospodarczych wybuchł pożar, który przerzucił się na zabudowania. Pomimo akcji ratowniczej spłonęły 23 zabudowania gospodarcze wraz z częścią inwentarza żywego i martwego. Straty wynoszą ok. 200 tys. zł. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek podpalenia.

Zwrot cen przy eksporcie bekonów i szynek. Rząd przyznał eksporterom bekonów i szynek zwrot cła w wysokości 20 zł za każde 100 kg. Moc obowiązująca dotyczącego rozporządzenia rządowego upływa z dniem 31 marca br. Wobec tego rząd sprolongował to rozporządzenie na dalsze trzy miesiące, a więc do dnia 30 czerwca br., utrzymując zwrot cła w dotychczasowej wysokości.

Rabunek 10.000 dolarów. Dnia 29 marca o g. 23 ciej dwóch nieznanych sprawców, uzbrojonych w krótkie karabiny, wtargnęło do mieszkania Ant. Iwańca w Lichcinie koło Tarnowa i pod groźbą karabinów sterroryzowali go, zabierając z rozprutej poduszki 10.030 dolarów.

Iwaniec był reemigrantem z Ameryki i dorobiwszy się większej gotówki, pożyczał dolary na procent.

Nowe silne źródło nafty w Polsce. W szybie naftowym „Zygmunt IV", na gruntach parafji grecko-katolickiej w Mraźnicy, dowiercono się, na głębokości 1467 m. 20.0000 kg. ropy dziennie i 21 m. sześc. gazu ziemnego na minutę. Jest to najbardziej produktywny szyb w zagłębiu borysławskiem. Rozpowszechniające się mniemanie, jakoby zagłębie borysławskie było na wyczerpaniu, wydać się musi w związku z powyższem dowierceniem — mylne.

Tegoroczne próby z uprawą bawełny w Polsce. W roku bieżącym z inicjatywy organizacyj ziemiańskich i producentów włókienniczych mają być przeprowadzone sensacyjne doświadczenia rolnicze na specjalnym obszarze doświadczalnym pod Zaleszczykami, w miejscowości najbardziej wysuniętej na południe, zasiane będą różne gatunki bawełny z nasion sprowadzonych z Ameryki i z Turkestanu.

Kto jest wolny od podatku wojskowego? Podatek wojskowy pobierany jest od wszystkich mężczyzn, urodzonych w r. 1898 i wzwyż, którzy z jakichkolwiek względów nie odbyli służby wojskowej. Wolni od podatku są ci, którzy na komisji lekarskiej względnie poborowej uzyskali zmianę kategorji, ale mają przynajmniej 5 miesięcy odbytej służby wojskowej, bądź ochotniczej, bądź też z poboru.

Ustawa o wyłączności rzeźni, która niebawem ogłoszona będzie w „Dzienniku Ustaw", przewiduje dla miast liczących powyżej 25 tys. mieszkańców przymus uboju w rzeźniach miejskich.

Mój przyjaciel i jego wątpliwości.

Mój przyjaciel Staś W-ski miał dwie znamienne cechy charakteru: wszystko lubił krytykować i zawsze miał wątpliwości.

Gdy tedy Państwowy Monopol Tytoniowy ogłosił zniżkę cen swych wyrobów, mój przyjaciel zaraz powziął wątpliwości, czy to nowe rozporządzenie jest dobre i natychmiast znalazł powód do krytyki.

— No, bo sam powiedz — zwrócił się do mnie — dlaczego nie zniżono ceny tytoniu, a tylko, cenę machorki, cygar i niektórych gatunków papierosów gotowych zaś cena tytoniu pozostała dawna. Jabym zrobił inaczej. . . . . . . ,

— Podaj się na kandydata na dyrektora monopolu tytoniowego! — żartowałem

— Ba, kiedy mnie nie przyjmą!

— Skąd wiesz? Może i przyjmą, jeśli podasz ministrowi Skarbu jakiś genialny plan gospodarki.

— Jabym przedewszystkiem zniżył ceny tytoniu — zaperzył się mój przyjaciel.

— Właśnie dlatego jesteś niezdatny na dyrektora monopolu.

— Niby jak? dlaczego? ludzie kupowaliby więcej tytoniu.

— Tak — przytwierdziłem — kupowaliby więcej tytoniu i więcej naszych polskich złotówek toczyłoby się zagranice. Dziś za tytoń sprowadzany z zagranicy płacimy zagranicą kilkadziesiąt miljonów rocznie. Czy myślisz, że dla gospodarki krajowej byłoby zdrowo, gdybyśmy płacili dwa, trzy razy tyle?

— No, a cygara, papierosy? Przecież monopol zniżył ich cenę? — sprzeczał się dalej Stasiek.

— Widzisz, to niezupełnie to samo. Weź cenę tytoniu z czego się ona składa. Z ceny surowca przedewszystkiem, do tego dochodzi drobniutka suma za robociznę (krajanie) i za ten papierek, w którym tytoń jest opakowany. To znaczy, że z pieniędzy, które płacisz na tytoń, tylko maleńka część pozostaje w kraju, daleko większa reszta idzie zagranicę. O machorce niema co mówić, wyrabiana jest z tytoniu, hodowanego w kraju a więc tutaj cała suma płacona za nią pozostaje w kraju. Ale i w cenie papierosów i cygar tkwi więcej pieniędzy, które pozostają w kraju, aniżeli w cenie samego tytoniu.

Na papierosie zarabiają: robotnik polski w fabryce monopolowej, fabrykant i robotnik w fabryce bibułki i tutek (gilz), wytwórca tektury, fabrykant pudełek, drukarz ozdobnych etykiet. To samo dotyczy cygar.

Jeśli tedy w gotowym papierosie monopolowym lub w cygarze zawarta jest pewna ilość surowca zagranicznego, to w każdym razie przy zwiększeniu spożycia gotowych papierosów i cygar, zwiększają się również i zarobki robotników, fabrykantów, rzemieślników polskich. Stosunkowo większa część pieniędzy pozostaje w kraju, aniżeli przy sprzedaży tytoniu.

— Widzisz, kochany Stachu — wtrącił się p. Michał, który uważnie przysłuchiwał się naszej rozmowie — zanim zaczniesz coś krytykować, musisz dobrze sprawę poznać. Inaczej — palniesz głupstwo!

Niezwykły wynik operacji.

W Lille wielkie zainteresowanie w świecie naukowym wywołała wiadomość o niezwykłym wyniku operacji, dokonanej na 12 letnim chłopcu.

Uskarżającego się od dłuższego czasu na wewnętrzne bóle młodego chłopca, Pawła Lecourt, poddano prześwietleniu promieniami Roentgena. Prześwietlanie to wykazało obecność w żołądku chłopca narośli, która po operacji okazała się głową niemowlęcia, posiadającą normalnie uformowane podniebienie i szczęki, a nawet wyraźne uwłosienie.

Lecourt czuje się po operacji zupełnie dobrze. Głowę niemowlęcia oddano do laboratorjum uniwersytetu w Lille.

Dr. EDWARD WALERY KŁOS.

17)

HONOR
i prawna jego ochrona.

VII.

(ciąg dalszy).

Zarówno naród jak i państwo posiadają pewne znaki, godła swoje, przy pomocy których uzewnętrzniają się wobec ludzi. Znaki te są symbolami, zmysłowo uchwytnemi narodu i państwa jako pojęć abstrakcyjnych, jako miana pewnych form organizacji życia zbiorowego. — Godło państwa, czy inny jego znak, jako jego symbol doznaje szacunku na równi z samem państwem, a raczej w jego miejsce, bo w niem się przejawia w sposób widomy sam autorytet władzy państwowej.

Zniewaga symbolu zawsze uchodziła i uchodzi za zniewagę tego, co on reprezentuje. Każda akcja skierowana przeciw godłu państwa godzi tem samem w sposób pośredni w samo państwo, w cześć należną jego autorytetowi. Dlatego też ochrona godeł państwowych przed znieważaniem jest przedewszystkiem ochroną honoru państwa reprezentowanego przez jego oznaki zewnętrzne.

Ochroną prawno-karną godeł i innych polskich znaków państwowych zajmuje się art. 153. k. k. stanowiąc: **„Kto znieważa godło, chorągiew, banderę, flagę, sztandar lub inny polski znak państwowy, albo znak taki wystawiony publicznie uszkadza lub usuwa — podlega karze więzienia do lat 2-ch lub aresztu do lat 2-ch".**

Działanie przestępne polega na znieważaniu względnie na uszkodzeniu lub usunięciu polskiego znaku państwowego. Wszelka zatem akcja sprawcy w kierunku poniżenia, sponiewierania względnie w innej jeszcze przejawiona formie, będzie uchodziła za zniewagę godeł państwowych pod warunkiem jednak, aby cechowała ją pewna doza złośliwości sprawcy, świadcząca o umyślności złego zamiaru po stronie sprawcy tego występku, który podpada pod orzecznictwo sądów grodzkich. — Usuwanie i uszkadzanie również należy uznać za jedną z postaci znieważenia o ile oczywiście sprawcy można przypisać winę umyślną. Zacytowany wyżej artykuł czyni pewną różnicę między znieważeniem, a uszkodzeniem lub usunięciem znaku państwowego. Różnica polega na tem, że przy uszkodzeniu lub usunięciu koniecznem jest, aby ów znak państwowy wystawiony był publicznie. Przy znieważeniu nie ma tego warunku karalności. Każde zatem znieważenie znaku państwowego, choćby się nawet znajdował w prywatnem mieszkaniu należy uznać za występek z art. 153 k. k. — Uszkodzenie zaś i usunięcie o tyle tylko, o ile uszkodzony względnie usunięty znak państwowy został był wystawiony publicznie, a zatem w miejscu dostępnem dla większej ilości osób, jak n. p. w sali rozpraw sądowych, urzędach, biurach, a niekoniecznie na „otwartem powietrzu".

Obojętną jest zupełnie rzeczą, kto ów znak państwowy wywiesił. Czy przedstawiciel władzy, czy ktokolwiek inny, czy nawet sam sprawca. Niewyczerpaną jest bowiem w pomysłach ludzka złośliwość. Zdarzyć się przeto może, że sam sprawca, osobiście, wystawia na publiczne miejsce godło państwowe, a już z góry powziętym zamiarem zniszczenia go, usunięcia albo innego rodzaju znieważenia, aby w ten sposób łatwiej urzeczywistnić swój zamysł naruszenia czci należnej autorytetowi państwowemu. —

3-miljonowy kredyt dla rzemiosł.

Jak się dowiadujemy, Bank Gospodarstwa Krajowego przeznaczył dla rzemiosła kredyt krótko-terminowy w kwocie 3 milj. zł. z terminem do 6 miesięcy.

Kredyt ten ma charakter rotacyjny, t. zn., że aczkolwiek w oznaczonym terminie 6-miesięcznym kredyty te będą wycofywane od poszczególnych kredytobiorców, to jednak globalna suma kredytu pozostanie nadal do dyspozycji rzemiosła w postaci trwałej, przy zmianie tylko indywidualnych kredytobiorców.

Już w najbliższych dniach przedstawiciele samorządu rzemieślniczego przy udziale delegata Banku Gospodarstwa Krajowego dokonają repartycji kredytów na poszczególne filje Banku Gospodarstwa Krajowego wzgl. na okręgi Izb rzemieślniczych kredyty te rozprowadzone będą przez komunalne kasy oszczędnościowe.

Ćwiczenia oficerów i podchorążych rezerwy.

Z rozkazu Ministra Spraw Wojs. z dnia 15 marca b. r. zostają powołani na zwyczajne ćwiczenia wojskowe w roku bieżącym, na całym obszarze Rzeczypospolitej, oficerowie i podchorążowie rezerwy następujących korpusów osobowych: piechoty, kawalerji, artylerji, aeronautyki, saperów, łączności, żandarmerji, samochodów, taborów, uzbrojenia sanitarnego, (tylko dyplomowani lekarze i magistrzy), weterynarji, administracji (grupa int.), marynarki wojennej.

Oficerowie i podchorążowie rezerwy, którzy otrzymają karty powołania, lecz z ważnych powodów (śmierć w rodzinie choroba i t.p.) pragną uzyskać przesunięcie terminu na okres późniejszy, mogą wnieść umotywowane podanie do dowódcy swych formacyj ewidencyjnych. Do próśb tych nie należy dołączać kart powołania, z wyjątkiem, gdy powołany sam jest chory, a więc nie może odbyć w tym roku ćwiczeń. W tym wypadku należy zwrócić kartę powołania z odpowiedniem zaświadczeniem lekarza urzędowego.

Dr. med. M. Kossowski.

Chrońmy się od grypy.

(Dokończenie).

Wśród powikłań grypy, które czasami od pierwszego dnia choroby stanowić mogą już samą istotę grypy, zwykle jednak dołączają się do niej dopiero po upływie kilku dni lub kilkunastu, zaliczamy; zapalenie płuc, którego przebieg jest inny niż zapalenie płuc typowego (t. zw. krupowego) może dawać różne powikłania i nie koniecznie nawet zawsze prowadzące do śmierci. Do zapalenia płuc dołączyć się także może zapalenie opłucnej, wysiękowe, których przebieg jest różny zależny od złośliwości zarazka. Również w przebiegu grypy mogą wystąpić zapalenia migdałków (złośliwe anginy) z zajęciem krtani, i chrypka oraz stany zapalenia ucha środkowego, zwłaszcza u małych dzieci, doprowadzające do grypowego zapalenia opon mózgowych, przebiegającego przeważnie śmiertelnie, głównie u dzieci. Grypa powikłana być może zajęciem stawów, nie różniącym się niczem od ostrego reumatyzmu stawowego.

Zakażenie grypowe jak wykazały badania sanatoryjne wywiera wpływ szkodliwy na chorych gruźliczych i gruźlica płuc t. zw. utajona pod wpływem grypy może się stać czynną i szybko się szerzyć. W gruźlicy jawnej wywołuje obostrzenie sprawy i szybko prowadzi do zejścia śmiertelnego.

W przypadkach grypy niepowikłanej przebieg bywa pomyślny, mniej pomyślny, gdy dołączy się zapalenie płuc, opłucnej, lub jedno z wyżej wymienionych powikłań.

Leczenie wymaga: przedewszystkiem nie lekceważenia choroby, położenia się do łóżka w oddzielnym pokoju na czas trwania objawów gorączkowych, i do 3-ch dni po nich. 2) stosowania lekkiej, nawet ścisłej djety i napoi w obfitości, (herbata, lemoniada, wody mineralne, szczawnicka, selterska i. t. d. 3) używanie leków w postaci przetworów chininowych, salicylowych, aspiryna, piramidon, i. t. d. (przepisanych przez lekarza szczególnie w przypadkach ciężkich). Wczesne przeprowadzenie leczenia przez lekarza prawie zawsze doprowadza do zejścia szczęśliwego, który nie dopuszcza do rozwoju powikłań przez odpowiednie leczenie. Zapobieganie odgrywa tak wielką rolę w zwalczaniu tej choroby. Zakażenie jak wiemy szerzy się sposobem kropelkowym od osoby do osoby (przy kaszlu) pluciu podawaniu ręki. Cały szereg osób lekko przechodzących grypę, jest jej roznosicielami, chodzących z katarem grypowym, nosa, gardła, płuc oskrzeli, szczególnie w przeludnionych lokalach, biurach, sklepach, szkołach, tramwajach kinach, teatrach, kościołach. Zarazek grypy jest bardzo lotny i dlatego tak trudno się od zakażenia uchronić. Należy unikać pocałunków, używanie ogólnych ręczników, naczyń przyborów toaletowych. Należy starannie myć ręce przed każdem jedzeniem.

Przestrzegać bezwzględnej czystości naczyń do przygotowania i podawania potraw. Od osób z podniesioną ciepłotą należy żądać, by przebywały w łóżku od samego początku choroby i nie powracały do pracy przed zupełnym powrotem do zdrowia. A zatem tylko osobista, zwykła hygjena, dokładne mycie zębów szczoteczką, płukanie gardła wodą utlenioną, przewietrzanie i czystość mieszkania, unikanie wielkich skupień ludzkich (w kinach, teatrach) może zaważyć w zapobieganiu. W ostatnich czasach polecają zażywanie małych dawek chininy (pięć setnych grama dziennie) przez cały okres zimowy, który ma chronić osoby stosujące tę metodę od zapadania na grypę.

Możemy tutaj przytoczyć według Rosefelda wezwanie do ludności ogłoszone przez Naczelny Urząd Zdrowia w Anglji, a które głosi:

1) Najważniejszą zasadą jest szanować się i unikać zakażenia.

2) Szanować się znaczy: prowadzić systematyczny tryb życia, odżywiać się odpowiednio, unikać zmęczenia, przeziębienia alkoholu. Życie hygjeniczne, nie zabezpiecza wprawdzie od choroby, ale zmniejsza szanse powik-

Przedmiotem bezpośrednim przestępstwa może być każdy znak państwowy, a prócz w kodeksie wymienionych. także pieczęć z wizerunkiem orła i. t. d. Wogóle każdy polski znak państwowy symbolizujący Państwo Polskie. Kodeks bowiem nie czyni pod tym względem żadnych ograniczeń.

Odmienniej nieco przedstawia się sprawa o ile chodzi o obrazę godeł państwa obcego, art. 112. k. k. stanowi bowiem „Kto na obszarze Państwa Polskiego znieważa, uszkadza lub usuwa godło, chorągiew lub banderę państwa obcego, wystawione publicznie przez jego przedstawicielstwo — podlega karze aresztu do roku.—“

Z treści tego artykułu wynika, że chronione są tylko te znaki obcego państwa, które są w ustawie szczegółowo wymienione. Warunkiem karalności jest, aby godło państwowe, chorągiew lub bandera państwa obcego zostały w Państwie Polskiem wystawione publicznie przez dyplomatyczne przedstawicielstwo tego państwa. Chodzi tu bowiem o autentyczność godeł obcego państwa, której gwarancję widzi kodeks właśnie w wystawieniu ich przez przedstawicielstwo tego państwa. Wyraźnie ten moment podnoszą motywy Komisji Kodyfikacyjnej. —

Warunkiem karalności działania sprawcy jest ponadto istnienie wzajemności ze strony państwa, o którego godeł obrazę w danym wypadku ma się toczyć sprawa. Jeżeli ustawodawstwu karnemu tego obcego państwa nie jest znane przestępstwo obrazy godeł państw obcych to wówczas zniewaga, uszkodzenie lub usunięcie wystawionych na terytorjum Państwa Polskiego godeł swego państwa wogóle nie będzie mogło być ani ścigane ani karane.

Zakres ochrony godeł państw obcych przed wszelką postacią obrazy jest zatem szczuplejszy niż godeł Państwa Polskiego. Całkiem słusznie. Bo troską państwa jest przedewszystkiem chronić cześć swego własnego autorytetu przed obraźliwą akcją. —

W ten sposób — honor Narodu i Państwa Polskiego szczególnej i zupełnie wystarczającej doznaje ochrony w ramach obowiązującego w całej Rzeczypospolitej kodeksu karnego. Częstotliwość stosowania tych postanowień karnych w bardzo znacznej mierze będzie zależała od stopnia wyrobienia obywatelskiego obywateli polskich. — (c. d. n.)

łań zabójczych zwiększa odporność. — Choroba szerzy się przez wydzielinę jamy ustnej i nosa, każdy chory dotknięty grypą jest niebezpieczny dla swego otoczenia.

3) Niezawsze można uniknąć zakażenia ale niebezpieczeństwo zmniejszają następujące czynniki: a) hygjeniczny tryb życia, b) praca i sen w dobrze przewietrzonym pokoju, c) unikakanie tłumnych zebrań i ciasnych źle przewietrzonych pomieszczeń, d) ciepła odzież, e) płukanie gardła i przemywanie nosa, f) Chory powinien pozostawać w domu, leżeć w łóżku, okrywać się ciepło, g) zawezwać lekarza, h) mieć o ile można oddzielny pokój, albo łóżko oddzielone parawanem od reszty pokoju, i) podczas kichania i kaszlu zasłaniać usta i nos chusteczką, którą po użyciu gotować, j) płukać gardło, k) zachować ostrożność wczasie zdrowienia, by uniknąć nawrotu choroby lub powikłań, l) unikanie rozrywek przynajmniej przez tydzień po spadku gorączki.

Musimy przyznać, że spełnienie tych wskazań, może zapobiec, szerzeniu się epidemji i może uchronić od zachorowań poszczególne jednostki, gdyż leczenie w porę połączone z hygjeną osobistą to triumf medycyny zapobiegawczej. Wiemy, że rak nie byłby tak straszną chorobą— jaką jest dzisiaj, gdyby chorzy w porę rozpoczynali leczenie, —

Ze świata.

Straszna katastrofa samolotowa. Dixmuiden w Belgji wydarzyła się straszna katastrofa angielskiego samolotu pasażerskiego „City of Liwerpool", przyczem cała obsada 15 osób zginęła w płomieniach.

Prześladowanie duchowieństwa katolickiego w Bawarji. Dziennik „Beobachter am Main" donosi, że w miejscowości Frammersbach uwięziony został proboszcz katolicki, ks. Porzelt. Według uwagi wspomnianego dziennika, jest to pierwsze aresztowanie w Bawarji księdza katolickiego z polecenia narodowych socjalistów.

Doniosły wynalazek. W Gandawie inżynier van den Stegen, który wynalazł radjowy aparat krótkofalowy, powodujący żarzenie się przewodników elektrycznych na znacznej odległości, dokonał doświadczenia z wybuchem prochu. Aparat z odległości 12 km. wysadził w powietrze ładunek prochu.

5-dniowy tydzień pracy w Stanach Zjednoczonych. Komisja ustawodawcza senatu amerykańskiego przyjęła projekt ustawy ustalającej 5-dniowy tydzień pracy.

W uzasadnieniu projektu podkreśla się, że wprowadzenie 30-to godzinnego tygodnia pracy, przyczyni się do zatrudnienia kilku miljonów bezrobotnych w najróżniejszych gałęziach produkcji.

Dobrowolne wygnanie do kolonji trędowatych. Jeden z mieszkańców miasta Toronto (Kanada) uznany został przez lekarzy za chorego na trąd. Ma być on wyekspedjowany w tych dniach na wyspę Tracadie, gdzie znajduje się kanadyjska kolonja trędowatych. Żona nieszczęśnika oświadczyła gotowość wyjazdu swego z mężem.

Plaga szarańczy w Algierze. Zachodnia połać Algieru dotknięta została plagą szarańczy. W jednym okręgu zebrano w przeciągu 5-dni 15 ton uśmierconej szarańczy. Największą pomocą w niszczeniu szarańczy — są psy i świnie. Trzoda 400 świń wypuszczona na pole, które obsiadła szarańcza, zjadła w przeciągu dnia 2 tony szarańczy!

Legat ś. p. Czermaka dla polskich organizacyj dobroczynnych. Zmarły burmistrz Chicago Czermak pozostawił ok. 200 tys. dolarów majątku. Wśród licznych legatów Czermak przeznaczył tysiąc dolarów dla polskich organizacyj dobroczynnych.

Cieżkie położenie Japończyków w Dżeholu. Położenie wojsk japońskich w Dżeholu przedstawia się bardzo krytycznie, gdyż już od szeregu dni daje się odczuć dotkliwy brak prowiantów, a szczególnie oddziały walczą resztkami sił.

Sprawozdawca oświadczył wobec swoich władz przełożonych, że dla podtrzymania ducha bojowego w oddziałach japońskich należy natychmiast przystąpić do dalszej ofenzywy, która otwarłaby drogę do Pekinu, w przeciwnym bowiem razie wyłoniłaby się konieczność zupełnej rezygnacji z nawpół już zdobytej prowincji Dżeholu.

Francuz zdobył rekord wysokości na samolocie. Pilot francuski Lemoine pobił rekord wysokości lotu, wzbijając się na maszynie Potez Gnome et Rhone o silniku 600 HP na 12.815 m.

Na 1.900-ną rocznicę Ukrzyżowania, w Watykanie rozważany jest obecnie plan, aby Stolica Apostolska zwróciła się do wszystkich państw na świecie z propozycją oddania 19 honorowych wystrzałów armatnich w dzień Wielkiego Piątku na pamiątkę upłynięcia 19 wieków od śmierci Chrystusa. Ten salut armatni ma być oddany równocześnie we wszystkich stolicach państw, a to o godz. 3 popołudniu.

Stolica Apostolska zwróciła się również do władz kościelnych, aby we wszystkich państwach o tejże godzinie dzwony kościelne 19-ma uderzeniami przypomniały światu 1900-ną rocznicę Ukrzyżowania.

Start do lotu ponad najwyższy szczyt świata. W poniedziałek nastąpił start samolotu angielskiego do lotu ponad najwyższą górą świata Mount Everest (8.900 m. w górach Himalaja, na granicy Nepalu i Tybetu) — z udziałem dwóch angielskich lotników.

Start nastąpi w miejscowości Kurnia u stóp gór Himalajów. Lotnicy zaopatrzeni będą w aparaty tlenowe.

Ponowne prześladowania w Meksyku. Z Meksyku poczynają napływać wieści o nanowo rozpoczętych prześladowaniach duchowieństwa katolickiego.

Uwięziono również wiele dzieci, które próbowały stanąć w obronie swego katechety. W San Christobal Ecatepec policja uwięziła chorego, w łóżku leżącego księdza Huidobro pod zarzutem *brania udziału w nabożeństwie, choć nie należał do duchownych zarejestrowanych.

Pięcioletnie wdowy w klatkach. Biali ludzie prowadzą zaciętą walkę z małżeństwami pomiędzy dziećmi, które są obyczajem panującym w Indjach zachodnich.

Jeszcze w r. 1911 w Indjach zarejestrowano 2 miljony mężatek poniżej 10 lat, oraz 10 tysięcy pięcioletnich wdów....

Władze kolonjalne holenderskie wydają w tej dziedzinie surowe zakazy. A mimo to, np. na wyspie Jawie, zwyczaj ten okazuje się nie do wyplenienia. Istnieje tam też dziwaczny zwyczaj: zaręczone dziewczynki mieszkają... w klatkach, by zachować czystość dla przyszłego męża.

Katastrofalne burze w Ameryce. Stan Teksas i południowo-zachodnia część stanu Arkansas nawiedzone zostały przez katastrofalny cyklon, który wyrządził olbrzymie spustoszenia na wielkim obszarze. Kilkadziesiąt domów legło w gruzach i wiele drzew zostało wyrwanych z korzeniami.

Inż. Juljusz Czuj.

4)

MASZYNA
a kryzys światowy.

Dokończenie.

Poprzednie dwie wady ustroju dotyczyły rozdziału dóbr wogóle a dochodów w szczególności. Istnieje jednak jeszcze trzecia której znaczenie poznano naprawdę dopiero w okresie dzisiejszego kryzysu — jest nią kwestja usprawnienia wymiany i to przedewszystkiem międzynarodowej.

Wzrastająca w zawrotnem tempie produkcja wymagała przy wolnej konkurencji, usprawnienia tempa i sposobu wymiany. Monopolizowanie produkcji doprowadziło do monopolizowania w dziedzinie wymiany — zresztą jest to droga najmniejszego oporu, którą jako, — w pierwszej chwili — bardzo dla siebie dogodną kapitał się posłużył. Podjęły tę akcję organizacje handlowe dla ochrony produkcji — kartele i trusty. Póki te organizacje nie rozrosły się nie uwidoczniły się ich wady — z chwilą jednak gdy potęga tych organizacyj doszła do takich rozmiarów, że nie może się pomieścić w ramach państwa, rzecz staje się bardzo skomplikowaną. Państwa ze względu na ochronę własnej produkcji czy ze względów politycznych muszą się bronić i bronią się przed ekspanzją obcego kapitału — obcej produkcji.

Przyszedł więc moment, że granice polityczne należałoby znieść je lub je zaostrzyć. Musiano rzecz prosta zaostrzyć. Tak doszliśmy do ceł ochronnych i dzisiejszego handlu kontyngentowego i wymiennego. Naturalnie ostrożność granic nie ułatwiła ale utrudniła wymianę międzynarodową — ba sprowadziła ją na manowce (dumpingi, wymiana i. t. d.) i prowadzi wprost do niszczenia warstatów produkcji. Czemuż kapitał nie broni zagrożonych przedsiębiorstw? Olbrzymie kapitały unieruchomione w nierentujących się dzisiaj zakładach, a skazanych na zagładę, powodują tą niechęć i opór kapitału do gruntownych reform. Warsztaty bowiem produkcji o wielkim kapitale zainwestowanym, licząc na zwiększony zysk przez usprawnienie tylko chyżości produkcji, a więc zwiększenie ilości produktów, znalazły się poza granicą zdolności konkurencyjnej, gdyż okazało się, że ilość którą rynek światowy zdolny jest pochłonąć jest jednak w danych warunkach ograniczoną, zwłaszcza wskutek umniejszenia się rynku o $1/2$ prawie Europy i $3/4$ Azji, zamieszkanych przez 1 miljard ludzi czyli prawie połowę cyfry ludności świata. Dzisiaj droga do zwiększenia produkcji — prowadzi przez obniżkę cen, jest więc wprost przeciwną, jak obrana przez wielki przemysł i jego organizacje handlowe. —

Zajmują się dzisiaj ludzie wiele sprawą karteli. Wielu z nich nie zdaje sobie sprawy co to są kartele i dlaczego powstały, rozprawiają jednak dużo o szkodliwych t. zw. „sztywnych cenach", które usiłują utrzymać. Wielu ludziom wydaje się, że wystarczy, by rząd wydał rozporządzenie i już karteli niema! Czemuż tak nie jest gdy ludzie słusznie intuicyjnie wyczuwają, że tu tkwi jeden z zasadniczych powodów, że jest źle — że kryzys trwa? Powiedziałem wyżej że kartel jest próbą stworzenia wyższej formy organizacji produkcji — usiłuje więc wprowadzić pewien porządek w produkcji, a przedewszystkiem w wymianie towarów tak w obrocie krajowym jak i z zagranicą. Kartele z tego właśnie powodu mają ogromne znaczenie dla gospodarki każdego państwa, szczególnie zaś dla jego polityki eksportowej, działu tak dzisiaj ważnego. Jak długo ogólna polityka państw będzie się opierać na dzisiejszych przesłankach rząd żadnego państwa nie może przeciwstawić się w sposób bezwzględny, błędnym założeniom tych potężnych organizacyj. Rozwiązanie karteli to przewrócenie systemu gospodarczego dzisiejszego państwa, a co to znaczy w dzisiejszych warunkach politycznych nie trzeba tego tłomaczyć. Nie mówię bynajmniej by państwo musiało wobec tych organizacyj pozostawać biernem lub nie mogło wystąpić przeciwko największe szkody przynoszącym, jak n. p. nasz handel węglem lub wobec pozostających pod wpływami obcych kapitałów a wrogą dla państwa prowadzących politykę gospodarczą!

Nazwałem poprzednio założenia karteli błędnemi. Dlaczego?

Dla ułatwienia zrozumienia powiem, że założenia tych organizacyj są podobne do założeń człowieka, który jest przekonany, że nigdy nie będzie chorował — owszem, że siły jego będą stale wzrastały.

Niestety organizm gospodarczy państw i całego świata tworzą ludzie żywi ze wszystkiemi ich niedoskonałościami i organizmy gospodarcze przez nich stworzone są żywe i ulegają jak oni, chorobom i przemianom. To też powiedzieć sobie, że ceny artykułów w danej części gospodarstwa, można podyktować bez względu na stan i całość życia gospodarczego nie uwzględnić w swojem rozumowaniu, że na to trzebaby ustalić je w każdej części gospodarstwa

SPRAWY GOSPODARCZE.

Korzyści z uprawy lnu.

Uprawa lnu wpływa korzystnie na utrzymanie budowy gleby: staranna uprawa, pielęgnowanie oraz zacienianie roli przez len pozwala utrzymać rolę w stanie czystym i pulchnym. Po lnie dobrze się udaje pszenica i żyto. Uprawa lnu ułatwia wyzyskanie czasu i robocizny w gospodarstwie. Czyszczenie ziarna przypada na czas zimowy, uprawa roślin na wiosnę nie przedstawia wielkich trudności, pielęgnowanie i żniwa przypada a w czasie wolnym od ogólnych żniw, młocka lnu, roszenie lub moczenie w międzyczasie, kiedy żniwa już są ukończone, a zbiór okopowych jeszcze nie rozpoczęty. Przeróbka lnu odbywa się zimą kiedy wszystkie roboty polowe zostały ukończone.

Len daje cenne ziarno — siemię lniane, chętnie skupowane przez fabryki na wyrób olejów, pokostów, przyczem pozostają wytłoki czyli makuch lniany wielce ceniony jako pasza treściwa dla krów, znakomicie podnosząca wydajność mleka. Poślady mogą być zużytkowane jako pasza dodatkowa dla chorego inwentarza, siemię zaś bardzo często znajdzie zastosowanie jako domowy środek leczniczy, kupowany chętnie nawet w aptekach.

Włókno lniane, z którego wyrabiane są nici, płótna i różne inne tkaniny, stanowić może bardzo poważne źródło dochodu, jeśli tylko przerób i sprzedaż będą należycie zorganizowane. Dobre włókno znajdzie nabywców w fabrykach krajowych,

Jako produkt uboczny przy przerobie lnu otrzymuje się t. zw. kłaki. Poszukiwane one są w przemyśle tapicerskim i rymarskim na wyrób miękkich mebli, poduszek i. t. p. Plewy lniane są bardzo dobrą paszą dla krów, cieląt i trzody.

Roboty w pasiece.

Kto ma choćby niewielką pasiekę, winien pamiętać o pszczołach, które za troskliwą opiekę odwdzięczają się miodem wartości 60 do 80 zł. z ula. Jeżeli w okolicach jakaś roślina miododajna (np. koniczyna biała, przelot, rzepak, tatarka itp.) jest uprawiana w dużej ilości, należy na 6 tygodni przed jej kwitnieniem pszczoły odkarmiać cukrem, gdyż matka zacznie silnie czerwić, a pień na czas głównego pożytku dojdzie do dużej siły i zbierze dużo miodu. Dobrze też będzie jeżeli gospodarz posieje którąkolwiek z tych roślin blisko pasieki. Wskazany jest również siew mięty i melisy, gdzieś na małym kawałku w ogródku. Z drzew sadzić należy przedewszystkiem lipę i akację, pamiętając, że akacja zupełnie nie wyczerpuje gleby i wszystkie rośliny w jej sąsiedztwie mogą rosnąć.

Pnie powinny stać prosto (posługiwać się można libellą, którą posiada każdy cieśla wiejski), przytem nie na ziemi, lecz na nóżkach, kółkach lub cegłach. W kwietniu należy zakładać wabiki, do których wchodzą nieraz roje wędrowne, lub t. zw. nędzaki tj. roje bardzo słabe, które szukają sobie obfitszej w pożytek okolicy. Pnie bardzo słabe lepiej łączyć, jeden bowiem silny pień na dochód, a dwa słabe żadnego. Na wiosnę pnie łatwiej się łączy, aniżeli później, przyczem przyłączać należy, pień słaby do silniejszego, a nie odwrotnie.

Przedłużenie zwrotu cła na owies i jęczmień.

Stosowany obecnie zwrot cła przy wywozie owsa i jęczmienia ustanowiony został swojego czasu na okres do dnia 1-go kwietnia r. b. Jak się dowiadujemy najbliższy Dziennik Ustaw opublikuje rozporządzenie, przedłużające ten okres do dnia 1-go sierpnia r. b. Przedłużenia dokonano na skutek starań Związku Eksporterów Zboża w Poznaniu.

Odpowiedzi Redakcji.

P. J. W. Wołkowysk; Dziękujemy gorąco za nowe zamówienie i za słowa uznania.

X. W. M. Prosimy o artykuły obiecane. Sądzimy, że będą b. na czasie. Za tak szczerą przyjaźń niech Bóg zapłaci.

P. W. CHO. Tarnów. Sprawa w toku. Prosimy o artykuł w tej sprawie.

Karolina Świerszczek. Bucze. Sprawa oddana Ks. Posłowi.

P. Prof. Myszka. Dziękujemy. Artykuł o N. M. P. pójdzie w maju — jako feljeton.

P. F. L. od Niepołomnice. Prosimy o wiadomości z okolicy. — Piastowcami niech się Pan nie przejmuje: oni się kończą.

Z teki Chochoła.

Dopiero pierwsze wiosny dni
Wsi dałeś dobry Boże
A sąsiadowi sąsiad już,
Zachłannie miedzę orze.

Ten temu w polu wyciął krzak,
Lub wyrwał kołek z płotu
I już jak w ulu wokół wrze
Z przekleństwa i kłopotu.

Temu na ogród dziurą gdzieś
Sąsiedzka wdarła kura,
Więc ten ją cegłą wali z nóg
I znowu awantura - - - -

Babina drugiej rzekła coś,
Podnosząc kieckę nieco
I na dzień drugi obie już
Do „badukata" lecą.

Bieda aż piszczy, na sól brak
I człek jak wół haruje,
Ale wyzwiska: „jesteś dziad",
Dziad ci nie podaruje.

Masz młodych drzewek w sadzie gaj,
A sąsiad wierzb do licha,
To ich nie wytnie, niech na złość
Bez słońca ci wysycha.

Bóg wszystkim ludziom światło dał,
Że świat się w niem aż pławi,
Lecz sąsiad okna w złości swej
Deskami ci zastawi.

Najwięcej jednak swarów złych
Przysparza ziemi skiba,
Jakbyś ją musiał pługiem kraść,
Lub skarbem była chyba. —

Przejdziemy wszyscy jako cień
I poco owe waśnie?
Gdy plon chytrości pójdzie w pył
I wszystko w oczach zgaśnie.....

Wtedy, o ludzie, miedzę brzeg,
O który tak bój warczy,
Tej ziemi świętej marny sąg
Zupełnie wam wystarczy . . .

Żądajcie bezpłatnych numerów okazowych!

że na to trzebaby opanować samo życie gospodarcze w całości, to przecież jest kapitalnym błędem, który odpokutować się musi! Cóż to znaczy ustalić ceny w każdej części gospodarstwa? Cóż to znaczy opanować całość życia gospodarczego? To przecież nic innego jak stworzenie jednego wielkiego kartelu. Kartelem zaś takim może być tylko państwo! Założenia karteli godzą więc bezpośrednio w system kapitalistyczny, a chyba to nie jest i nie może być celem dzisiejszych ich organizatorów!

Czy więc dzisiejsze organizacje handlowe w rodzaju karteli należy uważać za formę, która zniknie z inicjatywy i w interesie samego kapitału a zastąpi je inna o jej zaletach, a bez jej wad czy też uważać je należy za formę przejściową o kierunku wyżej nakreślonym, jest pytanie zasadnicze, które ludzkość musi w najkrótszym czasie rozwiązać. Nie znajdzie rozwiązania mająca się odbyć światowa gospodarcza konferencja w sensie ratującym system kapitalistyczny, to rozwiąże je życie, ale w kierunku prawdopodobnie dla kapitału niepożądanym. W każdym razie jesteśmy w okresie w którym dzisiejszy system gospodarczy wskutek własnych błędów popadł w ogromne trudności. Dziwnem jest zjawiskiem marazm normalnie ruchliwego systemu kapitalistycznego w obliczu tak wielkiego niebezpieczeństwa. Czyżby naprawdę tak się ten system postarzał, że oczekuje już tylko śmierci?!

Błędy więc systemu sprowadziły załamanie się gospodarstwa światowego, a wraz z niem niesłychany bezład w produkcji, który wypędził miljony ludzi z warsztatów pracy. — Żyjemy w okresie zmian, bo takie nastąpić muszą — musi przyjść inny jak dotychczasowy porządek — oby nie bolszewicki!

CO PISZE LUD?

Borzęcin (wojew. Krakowskie).

Dnia 19 marca przyjechał do naszej gminy poseł Brodacki w towarzystwie posła Piroga i zrobili wiec u niejakiego Alojzego Rogoża, zatwardziałego piastowca. Zeszło się trochę zwolenników i ciekawych. P. Brodacki mówił o różnych ustawach; oczywiście krytykował je, bo jakżeby mogło być inaczej. Nie dowiedzieli się piastuszkowie nic nowego. Drugi mowcaP p. ieróg, wyglądający trochę na amerykana, plótł o jakichś „figurkach", które każą kupować do szkół i do urzędów. Oczywiście był to niesmaczny przytyk do portretów i posągów marsz. Piłsudskiego. Były jeszcze i inne docinki, któremi podobno już się władze zajmują i ich rzeczą jest wyciągnąć odpowiedne wnioski.

Nastrój był bardzo słaby w dyskusji nikt głosu nie zabrał. Wogóle trzeba przyznać, że u nas piastowcy ogromnie skapcanieli. Już i Cholewa, co to z Wincentym jest na „ty" chodzi osowiały, zabrał się do orki i siewu — i starzeje się. Jeszcze paru udaje i nadrabia miną, ale to są analfabeci i ludzie ograniczeni; Hankowi już starość mocno siadła na karku, nie ma czem gryźć; Płachno, choćby wziął gazetę do ręki, to ją trzyma do góry „nogami" — Tacy oni — ale to są nasze miejscowe drobiazgi, szkoda o tem pisać do porządnej gazety.

Dodać jeszcze należy to, że artykuł w „Ludzie Kat." pt.: Plugawcy—zrobił doskonałe wrażenie i wielu obałamuconych mocno otrzeźwiało.

Szczęść Boże, Kochany „Ludzie Kat." w dalszej pracy! J. M.

Czchów — pow. Brzesko.

Starożytne, o zagasłej sławie miasteczko Czechów, o pięknych zabytkach, jak baszta spowita w szereg legend, kościół wiekowy gotycki, ozdobiony łacnemi freskami, pochodzącemi z XIV w. tętni życiem społecznem. Wiele pracy dla Czchowa położył Przew. Ks. Kan. Gołąb budując w ciężkich czasach, borykając się z przeciwnościami, piękną plebanję. Za jego też staraniem zakupiono okazałe dzwony.

Pięknie rozwijają się organizacje S. M. P. męskie i żeńskie prowadzone przez Przew. Ks. Kan. Gołębia i Ks. Kat. T. Robaka. Pracują wśród siebie, organizując odczyty, akademje, przedstawienia, kształcąc się i zarazem szczepiąc w siebie ideały zdrowe, katolickie, by być silniejszymi w późniejszem życiu. Wiele pracy wkłada Ks. Tad. Robak. Obecnie Stowarzyszenia podjęły piękną inicjatywę wybudowania własnego domu, gromadząc materjał do budowy, którą wkrótce rozpoczną. Oby ta praca wzniosła rozwijała się jaknajlepiej i oby ich zamierzenia zostały uwieńczone owocami! *Obserwator.*

Uwaga! — na djablik drukarski, który wkradł się w części nakładu do artykułu wstępnego. Zdanie ma mieć brzmienie: Aż dziw, że **im** tyle tych urlopów dawano!

Łańcuch prasowy.

Wpłacam 10 zł. i upraszam: P. Prezydenta m. Krakowa P. Kaplickiego, P. Senatora Władysława Sienkę — Prądnik Czerwony; P. Posła Wincentego Hylę, Brzeźnica; P. Posła Feliksa Gwiżdża — Warszawa Szopena 1.

Poseł Andrzej Różak

Wpłacam na łańcuch prasowy 10 zł. — i wzywam do wpłacenia: P. Prof. Mazurkiewicza Kazimiera sem. naucz. w Dębicy, P. prof. Jana Szczerbę gimnazjum w Dębicy, P. Dyr. Jana Ulaneckiego w Lubczy p. Jodłowa, P. Dyr. Marję Lumbee w Wiewiórce p. Zassów, P. Dyr. Jakia Andrzeja w Brzezinach pow. Ropczyce, P. Dyr. Kielarównę szkoła żeńska w Pilźnie, P. Salomeę Prokopkównę Dobrków p. Pilzno.

Edward Łącki Dobrków p. Pilzno.

HUMOR.

PODWÓJNY MEZALJANS

Trzeba ci wiedzieć, że kuzyn mój zrobił podwójny mezaljans:

— Słyszałem. Podobno ożenił się z żydówką?

— Właśnie i wyobraź sobie, że nie dostał ani grosza posagu.

Z KONIECZNOŚCI.

— Ameljo, podając do stołu, nie maczaj palców w zupie, aż obrzydzenie bierze!

— Chciałam tylko wyjąć włos.

W CUKIERNI NA DZIKIGAZ.

Powiedzcie mnie, Jojne, co się dzieje z waszym spólnikiem?

Ja jego dawno nie widziałem.

Wam musi być bardzo ciężko prowadzić cały interes.

— On odrabia drugą połowę naszego interesu i właśnie cięższą.

— A co on robi?

— On teraz odsiaduje kryminał.

—o—

O la Boga, Bartek będzie ze mną nie szczęście, bo mi zając drogę przebiegł.

— Eeee: co tam matula gada zającowi będzie gorzej, bo mu baba bez drogę przeszła.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce naszego pisma, prosimy o wyrównanie zaległej prenumeraty i przedpłatę na II-gi kwartał.

Pren. w Polsce rocznie 10 zł., kwart. 2·50 zł.
W Ameryce na cały rok 2 dol. We Francji 30 fr.
W Danji 10 kor. W Czechosłowacji 40 kor. cz.

Redaktor odpowiedzialny

Bolesław Wilk.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 str. 450 zł., pół str. 250 zł., 1/4 str. 150 zł., ósemka str. 75 zł. szesnastka str. 50 zł. Drobne niewięcej niż 2 wiersze 3 zł. W tekście i przed tekstem 2 raz drożej. Od wielokrot. ogłoszeń dajemy znaczny rabat. Konto czekowe P.K.O. № 400.600

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki".

Drukarnia „Róż św. Teresy" Kraków. ul. Batorego 6.